



NOWIN

SZOWSKIE

Rzeszów, 2 stycznia 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 1 (4212) | Wyd. A | Nakład: 57.305

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Spełnienie naszych zadań i nadziei w nowym roku zależy od wszystkich

Przemówienie noworoczne A. Zawadzkiego



DRODZY OBYWATEL I TOWARZYSZE! KOCHANA MŁODZIEŻY! RODACY!

Tradycyjnym dorocznym zwyczajem w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, naczelnych władz ZSL i SD, Rady Państwa i Rządu oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu pozdrawiam was najserdeczniej na progu nowego 1963 roku.

Rok, który odchodzi, choć był niełatwy, w rozwoju naszej ojczyzny zaznaczył się nazwami licznych nowych obiektów przemysłowych, energetycznych i komunikacyjnych, inwestycji rolnych, nowych osiągnięć naukowo-technicznych, nowych dziedzin i osiedli, szkół i instytucji kulturalnych, nowych urządzeń komunalnych i socjalnych.

Od szeregu dni z całego kraju płyną meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planu, świadczące o tym, że nasza klasa robotnicza i inteligencja nie oszczędziły trudu, aby dać gospodarce narodowej więcej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Toast Wł. Gomułki Zabawa noworoczna w gmachu KC PZPR

WARSZAWA

W tradycyjnej zabawie sylwestrowej w gmachu KC PZPR wzięli udział razem z pracownikami KC PZPR i licznymi gośćmi członkowie kierownictwa partii i rządu z sekretarzem KC PZPR, Władysławem Gomułką, przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem i prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Kilka minut przed północą Władysław Gomułka wygłosił tradycyjny toast noworoczny:

Drodzy Towarzysze! Rok 1962 odszedł już do historii. Rozpoczął się nowy rok — 1963. Pozwólcie, że z tej okazji, w imieniu Komitetu Centralnego partii złożę wam i wszystkim członkom naszej partii, wszystkim ludzłom pracy, całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Wstępujemy w nowy rok bogatszy o doświadczenia roku minionego i to dobro, które wytworzyliśmy pracą naszych mięśni i mózgow, wstępujemy pełni wiary, ufności i przekonania, że będzie to rok pomyślny, sprzyjający realizacji naszych pragnień i dążeń, że przyniesie on nam, narodowi polskiemu nowe sukcesy i zwycięstwa na froncie budownictwa socjalistycznego, że zwiększy on siły całej, wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych, że utrwali on pokój w świecie.

I gdy dzisiaj z okazji Nowego Roku składamy sobie najlepsze życzenia, gdy ludzie i narody wiążą z nowym rokiem rozliczne nadzieje i pragnienia, sprawa utrwalenia pokoju światowego zająć tu musi miejsce naczelnę. Pokój, szczególnie w dzisiejszej dobie historycznej to największe i najcenniejsze dobro każdego człowieka i całej ludzkości.

Siły socjalizmu wnoszą z każdym rokiem coraz potężniejszą zapórę przeciwko wojnie, przestawiają odwieczny, wojenny tor, po którym biegła dotychczasowa historia ludzkości na tor przyjazny

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesze noworoczne Do N. Chruszczowa i L. Breżniewa

Do

Pierwszego Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Towarzysza

NIKITY SIERGIEJEWICZA CHRUSZCZOWA

Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Towarzysza LEONIDA ILJICZA BREŻNIEWA

MOSKWA

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu całego narodu polskiego oraz naszym wianem z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, a za Waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej i Radzie Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz bratnim narodom radzieckim — najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych zwycięstw w budownictwie komunizmu.

Rok ubiegły przyniósł dalsze umocnienie jedności, braterstwa i współpracy pomiędzy PRL a ZSRR, a rok 1963 z pewnością zaznaczy się nowymi postępiami w tej dziedzinie dla dobra naszych narodów, dla jedności i solidarności wielkiej rodziny krajów socjalistycznych.

Zyczymy Wam, by w nadchodzącym 1963 roku, oparta na twórczym stosowaniu marksizmu-leninizmu dalekowzroczna, przemyślna postać odpowiedzialności polityki partii i rządu radzieckiego odniosła nowe zwycięstwa w walce o utrwalenie pokoju, o umocnienie i dalszy wzrost sił światowego obrotu socjalizmu, o likwidację niebezpiecznych ognisk konfliktów, o powstrzymanie i całkowite rozbicie. Z Waszymi sukcesami w tej walce związane są nadzieje wszystkich sił postępu i pokoju. Kraj nasz, podobnie jak inne kraje obrotu socjalizmu, łączy się z Wami w tej szlachetnej walce.

Zyczymy Wam, Drodzy Towarzysze pomyślności i sukcesu w nowym roku i dalszej owocnej działalności w imię wspólnej nam sprawy socjalizmu i pokoju.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

JÓZEFA CYRANKIEWICZA
Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Od N. Chruszczowa i L. Breżniewa

Do

I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WŁADYSŁAWA GOMUŁKI,

Przewodniczącego Rady Państwa PRL

ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

Prezesa Rady Ministrów PRL

JÓZEFA CYRANKIEWICZA

WARSZAWA

Drodzy Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i całego narodu radzieckiego przesyłamy Wam, drodzy przyjaciele, i w Waszym imieniu osobom bratniemu narodowi polskiemu, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku.

Ludzie pracy Związku Radzieckiego z całego serca cieszą się ze wspaniałych sukcesów bratniego narodu polskiego w budowie socjalizmu, uzyskanych pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, i wysoko cenią jego wysiłki w walce o dalsze umocnienie jedności i potęgi rodziny państw socjalistycznych, o pokój między narodami.

Wydarzenia w rejonie Morza Karaibskiego wykazały konieczność

(Dokończenie na str. 2)

- Rzeszowskie pod półmetrową pokrywą śniegu • Zaspy na drogach sięgają 1,5 m wysokości • Przerwy w komunikacji
- Najgorzej na Podkarpaciu.

Zima atakuje

STATNIE dni starego roku upamiętniły się w Rzeszowskiem m. in. potężną burzą śnieżną. Szczególnie „biały” był Sylwester. Tak obfitych opadów śniegu nie notowaliśmy jeszcze w bieżącym sezonie. W ciągu dwóch dni zima nadrobiła wszystkie dotychczasowe zaległości. Blisko półmetrowa śnieżna „pierzyna” pokryła prawie cały obszar naszego województwa. Śnieżnica ominęła jedynie rejon Stalowej Woli.

Zasypane drogi to oczywiście nic innego, jak liczne utrudnienia i przerwy w komunikacji. 31 grudnia ubr. pracownikom służby drogowej nie udało się utrzymać „w formie” nawet głównego traktu przelotowego Przemysł — Kraków. Najgorsza sytuacja była jednak na Podkarpaciu, a zwłaszcza w powiatach: gorlickim, jasielskim, krośnieńskim i ustrzyckim. Na wielu drogach zaspy sięgały do 1,5 m wysokości. Prawdziwie śnieżna blokada — w której wyniku wstrzymany został ruch komunikacyjny na trasach: Dukla — Gorlice, Jasło — Grab, Gorlice — Konieczna, Ropa — Wysowa i inne.

Do akcji wyruszyło 16 pługów odsnieżnych oraz blisko 850 robotników i pracowników służby liniowej. Praca

(Ciąg dalszy na str. 2)

Siły socjalizmu wnoszą z każdym rokiem coraz potężniejszą zapórę przeciwko wojnie, przestawiają odwieczny, wojenny tor, po którym biegła dotychczasowa historia ludzkości na tor przyjazny

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na strażce noworocznych zabaw — dzieciarnia czekała cały rok... Nie też dźwięk, że teraz używają do woli... CAF-fot. Sokolowski

Nowy okręt podwodny „Orzeł”

GDANSK

W niedzielę, 30 grudnia ubr. w porcie wojennym na Okywiu w Gdyni odbyła się uroczystość podniesienia bandery Polskiej Marynarki Wojennej na okręcie podwodnym przekazanym przez Związek Radziecki.

Okręt otrzymał nazwę „Orzeł”. Nadanie nowej jednostce podwodnej tej nazwy jest — jak stwierdził w swoim przemówieniu wiceminister obrony narodowej Jerzy Bzdowski — nawiązaniem do bojowych tradycji Polskiej Marynarki Wojennej i bohaterkich czynów załogi polskiego okrętu wojennego „Orzeł”.

CIĘKAWOSTKA

TŁUMACZY Z 35 JĘZYKÓW, A MÓWI TYLKO W JEDNYM

DNIA

Człowiekiem, który zna największą ilość języków, jest na Węgrzech pan Gedeon Vida z Budapesztu. Tłumaczy on niezwykle szybko i bezbłędnie z 35 języków europejskich i afrykańskich. Gedeon Vida przekłada na język węgier-

ski najróżnorodniejsze teksty — od broszur politycznych aż po zawile artykuły z dziedziny medycyny, publikacje z zakresu matematyki, czy też z dziedziny np. wyprawy twardej skóry. Z usług Gedeona Vidy korzysta rów-

niez często ośrodek kultury polskiej w Budapeszcie. Ten tłumaczeniowy poliglota poza językiem węgierskim nie włada żadnym innym. Po polsku potrafi jedynie wymówić kilka najprostszyc słów w rodzaju: „Dzień dobry”, czy „do widzenia”. Mimo to daje sobie radę z tłumaczeniem na język węgierski nie-raz bardzo trudnych tekstów polskich.



Jaka będzie Jdzis pogoda?

Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w zasięgu klina wyżowego połączonego z wyżem grenlandzkim.

Prognoza pogody: Pogodnie. Temperatura dniem od minus 10 st. do minus 12 st., nocą do minus 18 st. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich, powodujące niewielkie zamiecie śnieżne.

Tatry zapraszają



Widok z Boczoniu na Kalatówki

CAF-fot. Olszewski

Toast Wł. Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

współpracy i pokojowego rozwoju wszystkich narodów.

Pokój będzie tym pewniejszy, im większy będzie potencjał wytwórczy państw socjalistycznych. W tej dziedzinie rok miniony, rok 1962 stworzył nową kartę zapisaną uchwałami moskiewskiej narady ekonomicznej kierowników partii i rządów krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Rok 1963 będzie rokiem wszechstronnego pogłębienia i rozszerzenia międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy w ramach krajów RWPG.

Ta rozwijająca się współpraca i pomoc wzajemna krajów socjalistycznych stwarza dla Polski sprzyjające warunki do szybkiego przezwyciężenia trudności zaistniałych w naszej gospodarce i zapewnienia jej dynamicznego rozwoju. Perspektywy nasze są dobre, a obliczone na rok 1963 tempo rozwojowe naszej gospodarki posiada charakter przejściowy.

Składając wszystkim ludziom pracy jak najlepsze życzenia noworoczne, wyrażam im jednocześnie gorące podziękowanie za wykonanie zadań narodowego planu gospodarczego w roku minionym. Rok 1963 stawia przed nami nowe, niełatwe zadania. Ale też i sił mamy więcej do ich wykonania. Mamy większą bazę produkcyjną, lepszą, bardziej wykwalifikowaną kadrę robotniczą, inżyniersko-techniczną i naukową, mamy też więcej środków służących rozwojowi produkcji rolnej. Zwiększyły się szeregi naszej partii do blisko półtora miliona członków. Polityka partii i rządu znajduje posłuch, zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa. Wstępujemy więc w rok 1963 z głębokim przekonaniem, że wykonamy stojące przed nami zadania i że przyniesie on naszej ojczyźnie nowy wielki dorobek we wszystkich dziedzinach życia.

Witając Nowy Rok, wzniesmy toast za pomyślność naszej ojczyzny, za wszechstronną współpracę między krajami socjalistycznymi, za nowe zwycięstwa socjalizmu, za utrwalenie pokoju na świecie, za pokojowe współistnienie państw, za szczęśliwy Nowy Rok.

Przemówienie noworoczne Aleksandra Zawadzkiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

węgla, stali i energii elektrycznej, nowoczesnych maszyn, produktów chemii i włókiennictwa, mieszkań i artykułów powszechnego użytku, dóbr kulturalnych. Wywiązuje się ze swych obowiązków wieś polska i państwowe gospodarstwa rolne.

Ponad miliard 200 milionów złotych wpłynęło w 1962 roku na Społeczny Fundusz Budowy Szkół, młodzież nasza otrzymała z tego funduszu już przeszło 500 budynków szkolnych. Rozwinęły się różnorodne inne czyny społeczne, przynosząc wielomilionowe efekty materialne oraz wychowawcze. Przyniósł ten rok — trzeci rok obchodów Tysiąclecia Państwa — dalsze zespolenie naszych sił we Frontie Jedności Narodu.

Zwracamy się dziś z gorącymi słowami uznania i wdzięczności do wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej, którzy przyczynili się do tych pięknych rezultatów, znaczących socjalistyczny szlak rozwoju Polski.

Wszystko, czego dokonaliśmy, ma już teraz ogromne znaczenie dla naszego narodu. Efekty tego wysiłku staną się jeszcze większe jutro, gdy zakłady, będące w budowie, zaczną pracować, gdy zaczną płonąć rosnące nakłady państwa na rolnictwo, gdy nowe osiągnięcia nauki i techniki będą sprawniej wdrażane do produkcji, gdy do twórczej pracy staną nowe zastępy absolwentów naszych szkół i uczelni.

Uchwalony przez Sejm plan na rok 1963 przewiduje dalszy wszechstronny rozwój przemysłu i rolnictwa, nauki i oświaty, dalszą poprawę warunków pracy, wypoczynku i opieki zdrowotnej dla milionów obywateli.

Realizacja tych zadań będzie wymagała intensywnego i przemyślanego wysiłku we wszystkich dziedzinach naszej gospodarczej i społeczno-politycznej działalności.

Na swój kraj, na swoje sprawy, powinniśmy zawsze patrzeć jak dobry, zapobiegliwy gospodarz. Dla zaspoko-

lenia potrzeb, dla podniesienia poziomu życia przy stałym wzroście ludności, a jest nas już 30,5 miliona, trzeba odpowiednio inwestować, trzeba stać i usilnie kłopotać się o lepszą organizację i wyższą wydajność pracy, o potaniecie produktu, o lepszą jego jakość i dystrybucję.

Wiele mówiliśmy i na pewno będziemy mówili o rezerwach. Dziś, gdy szczególnie nastrój ogarnia nasze serce, może należy głębiej uprzytomnić sobie, głębiej odczuć, iż najbardziej istotną z tych rezerw, daleką jeszcze od powszechnego wykorzystania, jest najlepsza wola i świadomy wysiłek rąk i mózgu każdego człowieka pracy, jest zdyscyplinowane, najsurowsze podejście do obowiązków i zadań. Z tym właśnie wiąże się najściślej tak konieczny proces umacniania się naszego państwa, wiąże się rozwój demokracji naszego życia w niewyzerpanym bogactwie form i treści, które rodzi i może rodzić ustrój demokracji ludowej, nasze budownictwo socjalistyczne.

W roku, który o północy zaczniemy, potrzeba nam będzie, nie mniej niż w latach ubiegłych, świadomości politycznej, najgłębszego ukochania swego kraju, wierności przyjaciółom i sojusznikom, uważnej czujności wobec tych, których nie z naszej winy do przyjaciół zaliczyć nie możemy.

Drodzy Przyjaciele!

Polska Rzeczpospolita Ludowa, dzięki siuszej linii, którą kieruje się w swej polityce zagranicznej, cieszy się uznaniem jako aktywny bojownik o pokojowe współistnienie, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o odprężenie międzynarodowe — jako niezłomne ogniwo wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych. Kraj nasz wytrwale rozszerza i umacnia swe współdziałanie ze wszystkimi siłami postępu i pokoju, dąży do rozwoju przyjaznych i obojętnie korzystnych stosunków ze wszystkimi państwami.

Rok ubiegły przyniósł dalszy wzrost sił i wpływu socjalizmu i demokracji w świecie. Zmniejszył się zasięg panowania kolonializmu. Wywalczyli wolność ofiarni naród Algierii, powstały nowe niepodległe państwa w Afryce, przywrócony został pokój w Laosie.

Były jednak w roku minionym dni i godziny, kiedy na skutek agresywnych poczynań imperialistycznych sił Stanów Zjednoczonych ludzkość stała na skraju katastrofy termojądrowej. W tych dniach byliśmy — cały naród polski — naszymi uczuciami solidarności i poparciem z bohaterką Kubą. W tych

Sytuacja w Katandze

NOWY JORK

30 ubm. w późnych godzinach nocnych czasu warszawskiego w siedzibie ONZ zakomunikowano o zaprzestaniu przez wojska ONZ w Katandze „akcji defensywnej” oświadczając, iż cele jej zostały osiągnięte.

W specjalnym oświadczeniu złożonym na temat wydarzeń w Katandze sekretarz generalny ONZ U Thant stwierdził w dniu 1 bm., iż zamierza dążyć w dalszym ciągu do zrealizowania swego planu „zgodny narodowej” w Kongu i wyraził nadzieję, że w ciągu najbliższych 2 tygodni podjęte zostaną konkretne kroki dla wprowadzenia tego planu w życie.

U Thant wezwał do szybkiego uregulowania rozbieżności między przywódcami Katangi a centralnym rządem kongijskim. Podkreślił on jednocześnie, iż ONZ uważa rząd centralny za jedynego legalnego rząd kongijski.

trudnych dniach nasz naród dał wyraz całkowitej solidarności z pokojową polityką Związku Radzieckiego, który przez swe pełne odpowiedzialności za losy świata stanowisko odwrócił od Kuby niebezpieczeństwo interwencji zbrojnej, zapobiegł rozpętaniu potwornej wojny światowej. Znaczenie zaangażowania tego niebezpiecznego kryzysu może jeszcze wzrosnąć, jeżeli — jak spodziewają się miliony ludzi na świecie, ku czemu dążą kraje socjalistyczne — osiągnięty kompromis stanie się punktem wyjścia do pokojowego rozwiązania także innych problemów międzynarodowych.

Do takich aktualnie najważniejszych problemów należą: powszechne i całkowite rozbrojenie, zakaz doświadczeń z bronią termojądrową zgodnie z apelem ONZ i poparciem tego apelu przez Związek Radziecki, likwidacja pozostałości drugiej wojny światowej i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami oraz uregulowanie sprawy Berlina zachodniego.

Wytrwały współdziałanie w walce o konstruktywne rozstrzygnięcie spornych spraw w drodze rokowań, dalsze umacnianie jedności i siły światowego systemu socjalistycznego, solidarność z postępowymi i narodowo-wyzwoleńcymi ruchami, ze wszystkimi siłami pokoju w świecie, pozostanie w nadchodzącym roku wytyczną polityki międzynarodowej naszej partii i naszego państwa.

Z okazji Nowego Roku kierujemy serdeczne pozdrowienia i życzenia do naszych sojuszników i przyjaciół — Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do wszystkich państw socjalistycznych. Życzymy im nowych sukcesów w budowie socjalizmu i komunizmu.

Gorąco pozdrawiamy bohaterki naród kubański i życzymy mu pełnego zwycięstwa jego siuszej sprawy.

Wszystkim miłującym pokój narodom, wszystkim bojownikom o wolność i demokrację, wszystkim ludziom dobrej woli na świecie przesyłamy nasze szczerze życzenia pokojowego rozkwitu ich krajów, dobrobytu ich narodów.

Już cztery zagraniczne reprezentacje na liście XVI Wyciągu Pokoju Rajdy kolarskie na trasie

Komitet Organizacyjny XVI Wyciągu Pokoju Praga — Warszawa — Berlin, wyciągu kolarskiego organizowanego przez Rude Pravo, Neues Deutschland i Trybunę Ludu otrzymał dalsze trzy zgłoszenia do tegorocznej imprezy. Po Anglii swe zgłoszenia nadały ZSRR, Belgia i Austria. Tymczasem w woj. rzeszowskim, przez którego tereny przebiegać będzie tegoroczny XVI Wyciąg Pokoju trwają już prace przygotowawcze na przyjęcie kolarzy. Pierwsze posiedzenie wojewódzkiego społecznego komitetu etapowego zatwierdziło szczegółowy plan działania wszystkich 6 komisji. Komisje te troszczyć się będą o sprawy techniczne imprezy, zakwaterowanie, wyżywienie przeszło 500 uczestników Wyciągu Pokoju, organizację trasy V etapu, widowni na stadionie Stali w Rzeszowie, zabezpieczenie najbardziej niebezpiecznych wrażeń na całej trasie.

28 grudnia ubr. odbyło się wspólne posiedzenie Zarządu ROKOl i Komisji Rajdowej dla omówienia organizacji masowych imprez kolarskich właśnie w dniu, w którym przez tereny Rzeszowszczyzny przejeżdżać będą kolarze 26 państw. Przy czynnym udziale Redakcji „Nowin Rzeszowskich” oraz Kozłowski Polskiego Radia w Rzeszowie w skład komisji wejdą ponadto przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego, ZMS, ZMW, ZHP, Automobilklubu, Rady Wojewódzkiej LZS, PTTK, TKKF, LOK i WZZZ.

Komisja opracowała już założenia wstępne planowanych imprez kolarskich na terenie całego województwa, a szczególnie na trasie V etapu XVI Wyciągu Pokoju. W dniu 12 maja (niedziela) w woj. rzeszowskim odbędzie się masowe docelowe rajdy młodzieży szkolnej. 15 maja w godzinach rannych kolarze zrzeszeni i niezrzeszeni oraz młodzież szkół średnich wystartują do rajdów kolarskich. Ustalono 8 tras z punktami startowymi w Rzeszowie, Gorlicach, Przemyślu, Tarnobrz-

Brać i siostry!

Spełnienie naszych zadań i nadziei w nowym roku, wnie sienie największego wkładu w nowe zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu, zależy od postawy i rzetelnej pracy każdego z nas na powierzonym mu posterunku.

W imię tych doniosłych celów składamy dziś najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy i szczęścia w życiu:

— załogom i kierownikom socjalistycznych zakładów pracy — naszym górnikom, hutnikom i metalowcom, energetykom, chemikom i włókniarzom, kolejarzom i budowlanym, całej polskiej klasie robotniczej i inteligencji technicznej,

— chłopom, członkom kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych, agronomom — wszystkim pracownikom naszego rolnictwa.

Gorące życzenia ślemy — naszym uczonym i pracownikom naukowym Polskiej Akademii Nauk, wyższych uczelni i instytutów naukowych — badawczych, przed którymi staje doniosłe zadanie skupienia z nową energią sił na najbardziej pilnych problemach naukowo-badawczych,

— wielotysięcznej rzeszy naszych nauczycieli — wychowawców młodych pokoleń, pracowników służby zdrowia,

— pisarzom, artystom scen polskich i filmu, pracownikom prasy, radia i telewizji — wszystkim, którzy ze zrozumieniem i oddaniem pracują dla rozwoju socjalistycznej kultury, kraju,

— radom narodowym, pracownikom naszego ludowego aparatu władzy państwowej.

Kierujemy z głębi serca piły nące życzenia

— do żołnierzy naszego Ludowego Wojska Polskiego,

— do kobiet polskich,

— do naszej młodzieży,

— do wszystkich patriotów zespolonych wspólną ideą Frontu Jedności Narodu.

Gorące życzenia wszelkiej pomyślności i szczęśliwej więzi z krajem ojczystym ślemy naszym rodakom rozproszonym po świecie.

W noc sylwestrową złożmy sobie wzajemnie dobre życzenia, aby nowy rok 1963 zapisał się jako twórczy i pomyślny, jako rok pokoju i nowych sukcesów naszej socjalistycznej ojczyzny.

Szczęśliwego Nowego Roku!



27 grudnia 1962 r. Orkiestra Filharmonii Moskiewskiej pod batutą K. Kondraszyna wykonała po raz pierwszy XIII Symfonię Dymitra Szostakowicza napisaną do słów E. Jewtuszenki.

Na zdjęciu: D. Szostakowicz (z lewej) i E. Jewtuszenko po koncercie. CAF

Święto narodowe Republiki Kubańskiej

W czwartą rocznicę zwycięstwa rewolucji kubańskiej, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Władysław Gomułka, przesłał pierwszemu sekretarzowi Zjednoczonych Organizacji Rewolucyjnych Fidelowi Castro w imieniu narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej braterskie pozdrowienia i wyrazy solidarności z całym narodem kubańskim.

Z tej samej okazji depesze do Fidela Castro przesłał Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz.

związku z tym „zawieszono” komunikację na niektórych liniach. Do dziś nie miały połączenia z Rzeszowem m. in.: Niechwarz, Zgłobień Brzozów, Dynów, Przewrotne. Podobnie jest w powiatach: łańcuckim i kolbuszowskim.

Jak z powyższego wynika, sytuacja na drogach publicznych w Rzeszowskiem nie ulega większej zmianie, mimo że od momentu „przyjęcia” nowego roku śnieg przestał padać. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych nie potrafiła dość energicznie przeciwdziałać atakom zimy. Głównym utrudnieniem, to oczywiście niedobór zmechanizowanego sprzętu do odsnieżania, wydatek jest jednak, że i taktyczno-organizacyjne mankamenty nie są tu bez znaczenia. A zima przecież dopiero przed nami i załogi REDP czeka jeszcze trudniejszy egzamin. (new)

Depesze noworoczne

(Dokończenie ze str. 1)

mość jak najrychlejszego rozwiązania takich ważnych problemów, jak powszechne i całkowite rozbrojenie, likwidacja pozostałości drugiej wojny światowej — drogą zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i normalizacji na tej podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim. Pozwoli to usunąć ewentualne ogniska nowego niebezpieczeństwa wojennego, grożącego wtrąceniem ludkości w otchłań światowego potaru termojądrowego.

Pozdrawiamy Was, Drodzy Przyjaciele, i cały pracujący bratni naród polski z nadchodzącym Nowym Rokiem i życzymy Wam dalszych osiągnięć w rozwoju gospodarki, kultury i podniesienia dobrobytu. Jesteśmy głęboko przekonani, że nowy rok będzie rokiem dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy naszych krajów, krajów obozu socjalistycznego i wszystkich miłujących pokój sił — w imię trwałego pokoju.

NIKITA CHRUSZCZOW
LEONID BREŻNIEW

Moskwa-Kremł, 30 grudnia 1962 r.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie dawała jednak większych efektów, bo śnieżnica uzupełniała natychmiast wszelkie „ubytki” na szlakach komunikacyjnych. Prawdziwie szczyłową pracą jest odśnieżanie drogi Bachórz — Domaradz, zwłaszcza w okolicach miejscowości Poręby. Trakt ten leży na takim „cugu”, że odgarnięty śnieg natychmiast powraca na swoje miejsce. Toteż jak długa (śnieżna) zima, droga Bachórz — Domaradz jest po prostu nieczynna.

Skutecznie natomiast „kontrują” ataki zimy pracownicy rzeszowskiego rejonu PKP. Służba kolejowa czuwa ustawicznie nad „drożnością” torów. Toteż mimo śnieżnych burz pociągi kursowały na ogół bez zakłóceń. 31 grudnia 1962 r. odnotowano jedynie 10-minutowe opóźnienia. Pa-

sażerów „LOT”, zdążających do Warszawy na powitanie nowego roku, spotkał jednak większy zawód. Z powodu złych warunków atmosferycz-

Zima atakuje

nych samolot PLL nie wystartował z rzeszowskiego lotniska.

Autobusy i rzeszowskiego Oddziału PKS, jak zwykle, rano wyruszyły na swoje trasy. Pokonanie zaśnieżonych dróg i dowóz pasażerów do stacji docelowych, okazało się jednak niemożliwe. Część wozów utknęła w zaspach, inne, mając odciepy powróciły do bazy, zatrzymały się w miasteczkach i wioskach. W

GÓRNICZY RATUJĄ JAROSŁAW

NA HISTORYCZNYM szlaku handlowym, łączącym Bałtyk z Morzem Czarnym, nad Sanem, wybudowano miasto Jarosław. Dzieje tego miasta sięgają pierwszej połowy XI wieku. Już w XII i XIII wieku jako poważna, jak na owe czasy, warownia opierała się licznym napadom nieprzyjaciela. Niszczona i rabowana przez Tatarów, Turków i Wołochów szybko się odbudowywało w bogatszej i wspanialszej szacie. Jarosław dawnych czasów, to potężny ośrodek handlowy. Znane w XVI i XVII wieku jarmarki jarosławskie uchodziły za jedne z największych w Europie. Ściągały więc do Jarosława rzesze kupców ze wschodu: Rosji, Krymu, Turcji, a także dalekiej Persji; tutaj sprzedawali swoje towary i zakupywali nowe. Płynęły szlakiem handlowym ku północy, biegnącemu Sanu i Wisły, w kierunku Gdańska, statki ze wschodnimi towarami i płodami rolnymi południowych ziem Polski, zaopatrując po drodze Sandomierz, Kazimierz, Warszawę, Płock, Włocławek, Toruń, wreszcie Gdańsk.

Przybywali do Jarosława bogaci kupcy także ze Szwecji, Niemiec i Italii. Wielu z nich tutaj miało swoją stałą siedzibę.

Wiek XV i XVI to okres największego rozkwitu miasta. Pamiątką tych czasów jest herb miasta — statek w bramie miejskiej — który przypomina, że Jarosław był kiedyś ważnym portem rzeczny.

Bogaci kupcy wznosili w Jarosławie piękne kilkupiętrowe kamienice w stylu włoskiego renesansu i barokowe, pięknie zdobill fasady kamienic i portale (zachował się ciekawy portal ormiański, zdołbiony ornamentami roślin przy ulicy Grodzkiej 3).

Na przywożone towary przygotowywano obszerny, piętrowy piwnice pod budynkami domów, rozchodzące się wszędy w głąb podziemnymi chodnikami. Również tutaj, w czasie nieprzyjacielskich napadów chroniła się ludność.

Tak pięknie rozwijające się miasto, nekane licznymi napadami, nawiedzane przez pożar, uległo niejednokrotnie niemal całkowitemu zniszczeniu. Groźne pożary w pierwszym ćwierćwieczu XVII wieku, zniszczyły prawie wszystkie budynki, przezwyciężając z drewna, o pięknej architekturze.

Jarosław szybko dźwiga się po klęsce i na nowo od-

budowuje. Z tego okresu zachowały się nieliczne murywane kamienice. Niestety, na krótko. Napady i rabunki, jakie miały miejsce na przestrzeni drugiej połowy XVII wieku, były przyczyną zubożenia i dalszego niszczenia miasta. Dzieła zniszczenia dopełnia pożar w 1790 r., który obejmuje swoim zasięgiem prawie całe miasto i niszczy je niemal całkowicie. Od tej pory zaczyna się powolny, ale stały upadek Jarosława, który nie odzyska już tego znaczenia, jakim się cieszył w minionym okresie.

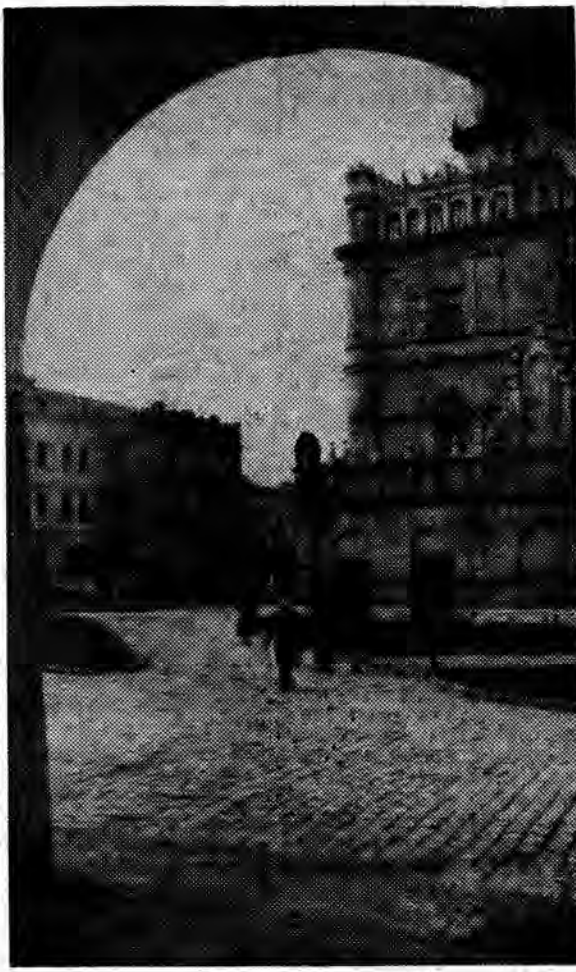
Po klęsce pożaru następuje chaotyczna odbudowa miasta, która zaciera resztki śladów dawnych pięknych budowli. Ocalałe tylko nieliczne zabytki, dowolnie odnawiane wymagają dzisiaj natychmiastowej ochrony i odpowiedniego zabezpieczenia.

Taką zabytkową dzielnicą to dzielnica staromiejska. Jako dawne miasto, dzięki wąskim ulicom i osobliwym kamienicom, zachowała malowniczy i staroświecki wygląd. Rynek zamykają stare kamienice mieszczańskie z XVI, XVII i XVIII wieku. Tutaj zachowane budynki z okresu renesansu są wspomnieniem piękna dawnego budownictwa, dowodem świetności i znaczenia miasta w minionych stuleciach.

Historia przypomina o sobie. Dzisiaj nad Jarosławiem zawisła groźba nowej katastrofy. Budowane przed wiekami, pod ulicami miasta podziemne piwnice jako magazyny, składowiska czy chodniki przejściowe lub ucieczkowe w czasie napadów, związane z jego historią, coraz częściej i coraz groźniej dają znać o sobie. Wielokondygnacyjne wyrobiska podziemne gęsta sieć obejmują przede wszystkim Stare Miasto, sięgają aż pod Rynek i rzutują na obecny stan miasta, a specjalnie na zabytkową dzielnicę staromiejską.

Część z tych wyrobisk zidentyfikowano, reszta pozostaje nieznaną, a o ich lokalizacji mówią tylko kroniki miasta i najstarsi jego mieszkańcy. Dalsze prace, zmierzające do odkrycia nowych wyrobisk przyniosą, być może, jeszcze dużo niespodzianek.

Wspomniane wyrobiska podziemne przebijano niemal od początków założenia Jarosława, odkąd mieszkańcy poznali własności lessów, na których usytuowane jest całe miasto. W gruntach lessowych, zalegających obszar dzielnicy staromiejskiej, charakteryzujących się dużą jednorodnością składu,



Jarosławski rynek.

brakiem uwarstwienia i zdolnością do zachowywania w naturze ścian pionowych, może być łatwo dźwignię i przebijane, prymitywnymi metodami, tak obszerne wyrobiska, nie stosując obudowy, bez obawy ich zawalenia. Później niektóre obudowano cegłą na zaprawie lessowej, rzadziej na zaprawie wapiennej.

Dzisiaj z przykrością musimy stwierdzić, że poważne zaniedbania w odwodnieniu miasta, tj. reperatury sieci kanalizacyjnej oraz brak zabezpieczenia przed infiltrującymi wodami opadowymi do wspomnianych wyrobisk i pod fundamenty budynków stały się bezpośrednią przyczyną zagrożenia dzielnicy staromiejskiej. Infiltrujące bowiem wody upłynniają lessy, które przy zjawisku wtórnego osiadania zapoczątkowują nierównomierne osiadanie fundamentów budynków, pęknięcie ich, a nawet zawalenie.

Tak więc piękna zabytkowa dzielnica, której kamienice są przykładem dawnego budownictwa, niszczone przez czas, bezmyślnie przebudowywana, pozbawiona właściwej opieki i konserwacji, zagrożona oddziaływaniem niezidentyfikowanych wyrobisk podziemnych, może ulec zupełnemu zniszczeniu.

W ostatnich latach w różny sposób usiłowano zabezpieczyć lokalnie zagrożone budynki. Jednakowoż akcja ta wykonywana nieplanowo, nie uwzględniająca szczególnej lokalizacji nieznanych wyrobisk, niezapobiegła katastrofalnego stanu, a nawet zdarzało się, że już zabezpieczone budynki narażo-

ne były na powtórne uszkodzenia. Przykładem tego jest katastrofa, która miała miejsce na wiosnę tego roku w budynkach Rynku, przyległych do ulicy Wąskiej.

Patrząc na aktualny wygląd staromiejskiej dzielnicy w Jarosławiu, nasuwa się niepokojące pytanie: czy celowe jest zabezpieczanie wyrobisk podziemnych pod budynkami Starego Miasta? Może lepiej wyburzyć walące się domy i na ich miejsce wybudować nowe?

Wydaje mi się, że odpowiedź może być tylko jedna: zabezpieczać i to jak najszybciej. Pozostawienie bowiem nie poddanych lub nie zabezpieczonych podziemnych chodników, w niedalekiej przyszłości może być przyczyną tragicznej katastrofy Starego Miasta.

Propozycja wyburzenia starych domów i budowania w ich miejsce nowych, jak najbardziej nie wytrzymuje krytyki. W przypadku takiego postąpienia zachodziłaby konieczność stosowania bardzo głębokich fundamentów, opartych na stałym gruncie, co niewspółmiernie zwiększyłoby koszty wykonawstwa.

Nie można pominąć również trudnej sytuacji mieszkańców tej dzielnicy, dla których brak mieszkań zastępczych, a każdy następny dzień może przynieść nieprzewidywane w skutkach wydarzenia.

Nakazem chwili jest więc natychmiastowe przystąpienie i szybkie ukończenie prac zabezpieczających w Starym Mieście.

Władze wojewódzkie i miejskie z troską obserwują sytu-

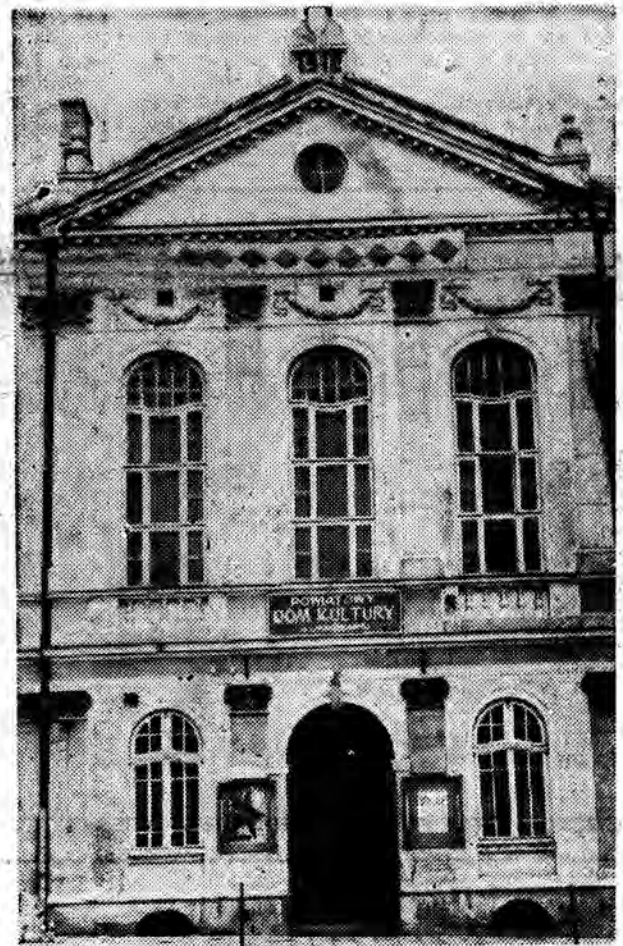
ację w Jarosławiu i trudności mieszkańców miasta. Służnie uważają, że akcja ratowania zabytkowej dzielnicy musi być potraktowana bardziej obszernie, a zasięgiem swoim w pierwszym rzędzie powinna objąć dokładną lokalizację wspomnianych wyrobisk podziemnych przez wykonanie odpowiednich planów mierniczych, dokładne nawiązanie wyrobisk podziemnych do zarysów budynków i podanie sposobu zabezpieczenia lub likwidacji tych wyrobisk.

Troskę władz wojewódzkich i miejskich oraz groźną sytuację mieszkańców Jarosława w pełni doceniła i zrozumiała Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, a szczególnie sprawą tą zajęła się Katedra Głębienia Szybów i Obudowy Górniczej pod kierownictwem prof. dr inż. Feliksa Zalewskiego, który wspólnie ze swoim długoletnim współpracownikiem dr inż. Zbigniewem Strzeleckim nie szczędził czasu i wysiłku na liczne wizje lokalne i szczegółowe badanie warunków w Starym Mieście. Wspólnie opracowali wytyczne ratowania dzielnicy staromiejskiej w Jarosławiu, a uzyskując poparcie i pomoc Ministerstwa Górniczego i Energetyki sprawdził zespół PRG z Bytomia, który w najbliższych dniach przystąpi do robót zabezpieczających.

co umożliwi poważne przyspieszenie robót oraz zastosowanie po raz pierwszy do tego typu prac podsadzki sztywnej, miotanej z chudego betonu. Prace te potrwają przypuszczalnie kilka lat, zagwarantują spokój mieszkańcom i ochronę zabytkowych budynków Starego Miasta.

Należy tutaj wspomnieć, że resort górniczy już nie pierwszy raz dał dowód wielkiego zrozumienia i troski o ratowanie zabytkowych dzielnic staromiejskich, gdyż już w ubiegłym roku zapoczątkował podobne prace w Kłodzku, gdzie do robót zabezpieczających skierowano inną jednostkę z PRG, a prof. dr inż. Feliks Zalewski i dr inż. Zbigniew Strzelecki, również pracowali wytyczne ratowania tego miasta.

Kończąc moje uwagi o staromiejskiej dzielnicy w Jarosławiu, chciałabym podkreślić, że naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej, wspomniany wyżej prof. dr inż. Feliks Zalewski i dr inż. Zbigniew Strzelecki ze szczególną, pełną serdeczności i życzliwości troską zajęli się sprawą ratowania Starego Miasta w Jarosławiu, dając temu wraz z swoim oświadczeniem. Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego zobowiązali się od dnia 15 grudnia 1962 roku przejąć bezpłatnie nadzór autorski nad całokształ-



Piękna fasada Powiatowego Domu Kultury w Jarosławiu. Fot. M. KOPEC

Ogólny plan robót przewiduje w pierwszym rzędzie uporządkowanie odwodnienia miasta oraz likwidację lub zabezpieczenie sieci wyrobisk podziemnych. Prace zabezpieczające wykonywane będą przy użyciu nowoczesnego

tem wykonywanych prac zabezpieczających w Jarosławiu, ratując tym samym jedno z najstarszych miast Polski, tak ściśle związane z naszą historią.

JANINA SROKA

Jeszcze jeden zakład w Rymanowie

Rymanów wyrasta na coraz to znacniejszy ośrodek przemysłowy terenowego, w zachodniej części pow. sanockiego. Wbudowano tam już nowoczesne zakłady spółdzielcze: garbarnię i bryndzarnię, w których znalazło pracę paśset osób.

Rozwój gospodarczy miasteczka trwa. Obecnie na ukończeniu znajduje się pawilon Gminnej Spółdzielni. Obiekt pomieszczeń asarńskich wraz z chłodnią, rozlewnią piwa i wytwórnią od gazowych. Rozpoczną one pracę w I półroczu br. Awic w samą porę, tj. przed nastaniem sezonu turystycznego i upałów. W sytuacji Rymanowa jest to bardzo istotne, gdyż dotychczas nad Taborem brakowało dobrej jakości napojów orzeźwiających.

Realizację tej inwestycji kosztować będzie miejscowa GS około mln zł.

Restauracja Mostu Grunwaldzkiego

W 1910 r., a więc w 500. rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nakazem królewskim w wie pod Grunwaldem, wyłożono na Wisłocę w Przemy, w pow. jaśielskim, m. pomnik owej wiktorii. Niższego jednak służył mostem z kamienia przemy. W celu działań frontowych w I linie światowej uległ całkowitemu zniszczeniu i dotychczas doczekał się restauracji.

Jak nas poinformowano, odbudowa tego obiektu wyszła już ze sfery projektów. Przystąpiono do gromadzenia materiałów budowlanych. Prace budowlane ruszą pełną parą w br. Inwestycję realizować będą wojska inżynieryjne. Nowy most-pomnik Grunwaldu posiadać będzie konstrukcję stalową.

W laboratoriach i atelier filmowych znajduje się wiele nowych filmów polskich, które zobaczymy w 1963 roku na naszych ekranach. I tak ukończono już produkcję filmów: „Jak być kochaną” — reż. Wojciech Has, „Zerwany most” — reż. Jerzy Passendorfer, „Trzecie i las” — reż. Stanisław Wohl, „Gangsterzy i filantropi” — Jerzy Hoffman i Edward Skórzewski, „Dziewczyna z dobrego domu” — reż. Antoni Bohdziewicz.

Zakończono zdjęcia filmów: „Czarne skrzydła” — reż. Ewa i Czesław Petelscy, „Godzina pąsowej róży” — reż. Halina Bielewska, „Zbrodniarz i panna” — reż. Janusz Nasfeter, „Czerwone berety” — reż.

Paweł Komorowski, „Kamień” — reż. Julian Dziedzina, „Wielka, większa, największa” — reż. Anna Sokółowska i Wanda Jakubowska, „Na białym szlaku” — reż. Jarosław

Jan Rutkiewicz, „Ich dzień powszedni” — reż. Aleksander Scibor-Rylski, „Pamiętnik pani Hanki” — reż. Stanisław Lenartowicz, „Kryptonim Nektar” — reż. Leon Jeannot, „Smarkulka”

„Smień Faraona” — (reżyserować będzie Jerzy Kawalerowicz), „Panienka i okienka” — reż. Maria Kuniewska, „Skąpani w ogniu” wg powieści W. Żukowskiego, „Wiano” autor J. Pomianowski, „Trędowni” (Zdzisław Skowroński) i „Przygoda noworoczna” (Andrzej Mandalian), „Naprawdę wczoraj” (Leopold Tyrmand).

Skierowano do produkcji: „Licze na wasze grzechy” — reż. Jerzy Zarzycki, „Milczenie” — reż. Kazimierz Kutz oraz „Naganiacz” — reż. Ewa i Czesław Petelscy.

A więc rok przyszedł zapowiada się — przynajmniej ilościowo, nie na gorzej.

Remanent filmu polskiego

Brzozowski i Andrzej Wróbel, „Zacne grzechy” — reż. Mieczysław Waśkowski, „Między brzegami” — reż. Witold Lesiewicz.

Trwają zdjęcia do: „Ostatniego kursu” — reż. Jan Batory, „Weekendów” — reż. Władimir Berestowski i

— reż. Leonard Buczkowski, „Mansarda” — reż. Konrad Nalecki, „Dwa żebra Adama” — reż. Janusz Morgenstern, „Obcy” — reż. Bohdan Poręba i „Yokmok” — reż. Stanisław Możdżewski. Opracowano już scenariusze filmów: „Faraon”,

Diwali - korowód świateł

(Korespondencja własna AR z Indii)

Gdy rozpoczyna się chłodniejsza, jesienna aura, raz po raz listonosz wyjmując ze swego trzcinowego koszyka karton z zaproszeniem do wzięcia udziału w jakiejś tradycyjnej uroczystości.

Na ogromnym placu przed murami sławnego Czerwonego Fortu zebrały się nieprzebrane rzesze mieszkańców Delhi, by posłuchać opowieści o dzielnym Ramie, synu Dasara, który przed wiekami rozbił w puch wojska króla Cejlona, a zarazem straszliwego demona - Rawana. Wysoko nad tłumami tkwiły trzy wielopiętrowe figury, jak kukły z nicejskiego karnawału, wyobrażające złowrogie demony. Na koniec - detonacje i jeden demon po drugim wylatywał w powietrze, skracając się konwulsyjnie w ogarniających go płomieniach.

Zima już niedaleko. Coraz więcej domokrajców oferuje futrzane papucie i ciepłe kaszmirskie szale. Po ulicach krąży ludźmi noszący na ramieniu rodzaj wielkiego prymitywnego instrumentu z długą struną, na której pobrzękuje. Nie są to jednak muzycanci, lecz gremplarze waty. Trzeba bowiem przed chłodem odwieść koldry. Będą one służyć nie tylko do okrycia się nocą, lecz pełnią rolę naszego piaszcza, czy swetra. Chodzi się w niej po ulicy, okręca się nią w czasie pracy i odpoczynku. Ludzie tutaj bardzo marzną, gdy po letnich upałach (47 stopni), w zimie temperatura potrafi spaść nocą do zera.

Ale na razie dopiero jesień, wraz z piękną tradycją pięciodniowych świateł Diwali, lub Dipawali - co w języku hindi oznacza korowód, rząd świateł. Na ulicach, balkonach, w oknach i na dachach, nad brzegami rzek płoną miliony świec i oliwkowych lampek. Wszystko jarzy się od zimnych ogniów białych i kolorowych, kręcących się na ziemi jak bąki, lub też syjących strugą barwnych iskier. Rakietnice, uruchamiane w wielu domach, z sykami i świstami wstają w niebo łańcuchy fajerwerków. Można ogłuchnąć od huków petard, a także rozchorować się od... słodczy. Każdy sklepik i restauracyjka zamieniają się w cukiernię. Mosiężne tace pełne są smakołyków o wszystkich barwach tęczy, poprzątkanych srebrnymi papierkami. Wszyscy wszystkim posyłają całe pudła tych pyszności, a potem krąży korowód między domami lśnącymi od świateł, pod drzewami

i gałęziami ustrojonymi, jak nasze choinki.

Wiele i hinduskich świąt ma charakter raczej kastowy. Jedne mają szczególną wagę dla braminów, inne dla potomków dawnej kasty wojowników - rycerzy. Dipawali jest jednak świętem najbardziej chyba powszechnym. Według niektórych tutejszych kalendarzy wiąże się z Nowym Rokiem. W ten właśnie sposób traktują Diwali kupcy, zakładając nowe księgi, robiąc remonty i... remanenty. Listonosze, pracze, inkasenci, rzemieślnicy zgłaszają się po bakszys. Dzieci otrzymują podarki, dorośli wkładają nowe suknie, robią porządki. W okolicach Bombaju kobiety i dziewczęta ozdabiają podłogi tradycyjnymi malowidłami zwanymi rangawali. Są to prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej, świadczące o wielkich talentach zdobniczych, wyczuciu rysunku, proporcji, barw.

W każdym rejonie kraju Diwali ma odmienne tradycje, odmienne obrzędy. Wszędzie jednak ma atmosferę rodzinnego święta.

Jeden z diwalowych wieczorów spędziliśmy w słynnej na cały świat Agrze, dawnej stolicy królów zbudowanej w XV wieku. Ciche zazwyczaj dziedzińce zalegał tłum pątników, zakwieconych, spowiniętych w czarne „burki” mahometanek kobiet, szkolnych wycieczek, okolicznych wieśniaków, mnichów. Pątnicy i wycieczki podziwiają koronkowe ściany wykute w marmurze, mozaiki z drogich kamieni, ściany okładane masą perłow. Wszystko odbywa się w skupieniu i ciszy, czasem tylko przerywanej przeciągłym woianiem przewodnika demonstrującego architekturę sklepień, powtarzających echem każde słowo.

W samym mieście panował nastrój jarmarku. Karawany wielbłądów, tabuny osiołków, kolumny limuzyn i niekończące się kraje z diwalowymi pamiątkami, wśród których królują figurki bóstw z gliny lub cukru. Małe, bardzo włochoate niedźwiedzie i tresowane małpy prześcigają się w popisach. Ludzie niosą całe pęki lub wachlarze z pawich piór. W zaułkach podwórców i bram wędrowni kapłani lub bazarze powtarzają znane, lecz zawsze chętnie słuchane eposy i legendy.

T. GUMOWSKA

Sylwester w Rzeszowie

AWIEC mamy już rok 1963. Rzeszowianie i mieszkańcy woj. rzeszowskiego powitali go jak najbardziej serdecznie na licznych balach i zabawach sylwestrowych, w atmosferze wzajemnych życzeń i szczególnie miłego nastroju. Zima w tym roku coraz ostrzejsza. W dzień sylwestrowy od rana do późnych godzin nocnych padał gęsty śnieg, zasypując grubą warstwą ulice miast oraz szlaki komunikacyjne. Spowodowało to poważne zakłócenia w komunikacji autobusowej i samochodowej, a nawet zawieszenie kursów na wielu liniach. Jedynie kolej funkcjonowała normalnie, choć i tu bez przerwy musiały pracować specjalne pługi odśnieżne, oczyszczające tory.

Na ulicach miast panował w sylwestrowy dzień ogromny ruch. Ludzie załatwiali w pośpiechu wszelkie sprawunki, by wieczorem mieć już czas na przygotowanie się do przyjemnego spędzenia Sylwestra.

We wszystkich powiatowych i zakładowych domach kultury oraz wszelkich innych większych salach na terenie województwa organizowano zabawy taneczne. Katowicki oddział przedsiębiorstwa „Bieszczady” zorganizował wielką imprezę sylwestrową dla turystów w salach PDK w Sanoku z udziałem Janusza Gniatkowskiego i Sławy Przybylskiej. Oczywiście dla mieszkańców Sanoka i licznych turystów - atrakcją dużej miary. Tym bardziej że w Nowy Rok urządzono również kulg saneczkowy do Myczkowiec. O bardzo udanych zabawach sylwestrowych donoszą nam ze Stalowej Woli, Mielca, Dębicy, Przemysła i Krosna. Również w Rzeszowie odbyło się wiele atrakcyjnych balów i zabaw. W salach Domu Kultury WSK przy ul. Dąbrowskiego bawilo się ponad 500 pracowników tej fabryki. Do tańca przygrywała „odmłodzona” orkiestra Henryka Głowackiego, z nową piosenkarką, Martą Rusinówną. Ścisł ogromny. Panowie ubrani na czarno, panie w sukniach ze złotej i srebrnej lamy, tiulu, sznyfonu i brokatu. Kolory sukien najrozmaitsze, przeważnie jednak pastelowe, rzadziej czarne.

Niezwykle miły, kameralny nastrój panował na zabawie sylwestrowej w salach WKKFIT przy ul. Turkienicza, gdzie bawili się sportowcy i działacze sportowi oraz licznie zaproszeni goście. Do tańca przygrywała dosko-

nała orkiestra Romana Albrzykowskiego. I tu widzieliśmy wiele oryginalnych kreacji wieczorowych.

Przeważały lamy i brokaty. Ciąsnota ogromna. Poszczególne pary wykorzystywały do tańca nawet schody, prowadzące z parteru do hallu na I piętrze.

Setki par zabawiało się również chociażby tej nocy w salach Domu Kolejarza, NBP, Technikum Budowlanego i in.

Ale nie wszyscy tej nocy mogli się bawić. Na stacji PKP - normalny ruch. Raz po raz nadjeżdżają i odjeżdżają w daleką drogę grubo osienione pociągi osobowe i towarowe. Odprowadzają je: dyżurny dyspozytorski Stanisław Fedziński i dyżurny peronowy - Mieczysław Kluz. Ich noc sylwestrowa ma być ciężką i niezwykłą odpowiedzialną pracę. W pokoju dyżurnego ruchu co chwile dzwonią telefony, które odbiera kancelistka techniczna Stanisława Czado. I ona ma sporo roboty. Z uwagi na bardzo trudną sytuację na trasach PKP, z pomocą przychodzi im także naoczelnik stacji rzeszowskiej tow. Marian Kon. Zamieniamy z nim kilka słów. Z okazji Nowego Roku - mówi tow. Kon - życzyć wszystkim kolejarzom wesołego sylwestrowego jesszce lepszej współpracy pomiędzy poszczególnymi służbami oraz pełnego wykonania niezwykle ciężkich zadań, które oczekują nas w 1963 roku. Już bowiem w styczniu zaczyna się na stacji rzeszowskiej poważne roboty związane z rozbudową i przebudową dworca tak, by we wrześniu, na „Dzień Kolejarza” mógł wjechać do Rzeszowa pierwszy pociąg elektryczny. Czytelnikom „Nowin” życzę dużo zdrowia, pomyślności i bardzo wygodnego podróżowania.

Na placu Wolności, przy bucie posterunku MO nr 1 spotykamy sierżanta Stanisława Gębskiego. Jego noc sylwestrowa minie właśnie na tym posterunku pracy. Jak dotychczas (a była już godzina 23.30) wszystko w porządku. Kilkakrotnie łączyłem się także telefonicznie - mówi sierżant Gębski - z Komendą Miejską MO i poinformowano mnie, że w całym mieście panuje wzorowy porządek. Wszystkim kolegom milicjantom z okazji Nowego Roku i życzy dużo zdrowia i pomyślności. Sobie, sobie i daleceku życzę, byśmy w 1963 roku otrzymali nieco większe mieszkanie, bo obecne jest bardzo ciasne.

Pólnoc nastaje nas na zabawie sylwestrowej aktywny par tyjnego, w sali kolumnowej KW PZPR. I tu, przy dźwiękach dobrej orkiestry, wszyscy bawią się doskonale. Kiedy gaśnie światło, rozlega się dwanaście uderzeń. To właśnie najbardziej uroczysty moment pożegnania starego roku i powitania nowego. W imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia: zdrowia i wszelkiej pomyślności członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek. W swoim przemówieniu poświęcił kilka słów sytuacji międzynarodowej. Kiedy wspominał o sytuacji na Kubie, wśród obecnych rozległy się okrzyki „Niech żyje republika kubańska i jej przywódca Fidel Castro”. Po

przemówieniu tow. Kruczka zabrzmiało huczne „Sto lat”, po czym przez dłuższy czas wszyscy składali sobie serdeczne życzenia noworoczne.

W sali kolumnowej Prezydium WRN radośnie witało Nowy Rok ponad 600 pracowników rad narodowych. W imieniu Prezydium przemówił zastępca przewodniczącego mgr Zdzisław Czaja, życząc wszystkim zdrowia, pomyślności i dalszych sukcesów w pracy. Za naszym pośrednictwem tow. tow. Zdzisław Czaja i Marcin Drozd przekazali również serdeczne życzenia noworoczne wszystkim czytelnikom „Nowin” i działaczom społecznym rad narodowych w całym województwie. Obecny na tym balu przewodniczący WK SD Tadeusz Bochenek przekazał również gorące życzenia wszystkim członkom Stronnic twa oraz rzemieślnikom naszego województwa.

Jak wynika z licznie przeprowadzonych przez nas rozmów w godzinach wczesnonocnych - wszystkie bale sylwestrowe udały się „na medal”, a ich uczestnicy syci wrażeni spokojnie wracali do domów. Również Woj. Komenda MO poinformowała nas, że w całym województwie panował tej nocy ład i porządek.

Węgierskie autobusy na 180 pasażerów

Zdaniem fachowców węgierskich, najlepszym środkiem lokomocji w wielkim mieście są autobusy. Oblicza się, że w roku 1962 autobusy w stolicy Węgier przewoziły ogółem 400 milionów pasażerów.

Doskonałe zdają egzamin w Budapeszcie tzw. autobusy przegubowe. W chwili obecnej krąży ich już po mieście blisko 100, a w tym roku przybędzie dalszych 65.

Znana budapeszteńska fabryka autobusów „Ikarus” przystępuje obecnie do produkcji pojazdów, które z łatwością pomieszczą 180 pasażerów.

Węgrzy, którzy pochwalili się tą nowiną przed jednym z warszawiaków przebywającym służbowo w Budapeszcie, dosłownie ostupieli z wrażenia, kiedy ów oznajmił im, że do autobusów warszawskich wchodzi z pewnością jeszcze więcej pasażerów...



Zaroiło się na ślizgawkach i lodowiskach... CAF - fot. Matuszewski

Maciej Pozim

KRAWATY

KAPITANA OBARY

— O której godzinie wyszedł pan w sobotę z KSB?
— W sobotę? — Jarzyna spojrział na Tokarka, a potem kiwnął głową. — Rozumiem, jestem podejrzanym.
— O której? — powtórzył porucznik.
— Nie pamiętam dobrze. O pierwszej, po skończonej pracy poszedłem na zebranie związkowe. Omawiane były aktualne problemy. Potem dyskusja.
— A o której skończyło się zebranie?
— Nie... wiem. Nie byłem do końca.
— Właśnie. Więc?
— Spieszycie mi się... miałem do załatwienia pewną sprawę — zaczął się Jarzyna — ... i wyszedłem wcześniej z zebrania. Zresztą oficjalnie zostałem zwolniony — zapewnił gorliwie.
— Ciągłe nie mogę dowiedzieć się, o której wyszedł pan z KSB?
— No, chyba, chyba około wpół do piątej.
— A z zebrania?
— Z zebrania? Jakies dwie, trzy minuty wcześniej.
— Wiec? Co mamy wpisać do protokołu przesłuchania?
Ze z zebrania wyszliśmy kilka minut przed wpół do piątej, tak?
Jarzyna zwałkał z odpowiedzią.
— Tak. Chyba tak. — A teraz jestem już wolny, prawda? — spytał z nadzieją w głosie.

Tokarek obserwował go w milczeniu.
— Jeszcze chwileczkę — zerknął do notosu. — Mam tu zanotowaną pewną ciekawostkę. Znaćcie kolegę Stępniaaka?
— To nasz... przewodniczący Rady Zakładowej — Jarzyna głośno przełknął ślinę.
— Właśnie. Otóż on twierdzi, że pan wyszedł z zebrania przed szesnastą.
— Nie — główny technolog zacerwienił się gwałtownie. — ... to chyba... pomyłka...
— Proszę powiedzieć — powtórzył Tokarek — co pan robił w KSB między godziną powieźmy piętnastą trzydzieści a szesnastą trzydzieści. Przypominam, że za fałszowanie zeznań kodeks karny przewiduje...
— Ależ, ależ... — zawołał rozpaczliwie Jarzyna — ...ja nic nie zrobiłem! Przecież ja z tym nie mam nic wspólnego!
— Co robiliście przez te kilkadziesiąt minut w KSB?
— Doprawdy nic. Mówiłem już, że miałem ważną sprawę, że...
— Co to za sprawa?
— To była... — zaczął technolog i nagle zamilkł.
— No, proszę.
Jarzyna milczał.
— W każdym razie potwierdza pan, że z zebrania wyszedł przed szesnastą, tak?
— Znowu brak odpowiedzi.
Tokarek spojrział na siedzącego z pochyloną głową technologa.
— Dlaczego nie chce mówić? — pomyślał. — Co robił przez te pół godziny?
Kubiak podał gęsto zapisany arkusz papieru i spojrział pytająco.
— Wystarczy — powiedział Tokarek po przeczytaniu i wrócił się do przesłuchiwanego. — Chwilowo skończymy. Proszę, oto pana zeznanie. Niech pan przeczyta. Może coś poprawimy?
Jarzyna wolno zapoznawał się z treścią protokołu. Widać było, że myślał, że gdzieś indziej. Pióro zaskrzygotało nie pewnie na papierze.
— Dziękuję, jest pan wólny. Ale...

Jarzyna wstał już i w tym momencie zastępnym niemył oczekiwaniu.
— ...ale obawiam się, że będziemy musieli jeszcze porozmawiać.
— Obywatel porucznik ma gołębie serce — wciągnął Kubiak po wyjściu przesłuchiwanego. — Ja tam brr go wziął na lewe sanki.
— Co? — nie zrozumiał Tokarek.
— No, tego... Zamknąłbym gościa.
— Zamykać łatwo, rzecz nie tylko na tym polega. Ustalmy teraz, co wiemy. Nie ulega wątpliwości, że prawca doskonale znał rozkład budynku. Miał prawdopodobnie podobne klucze do tajnej kancelarii. Brak ślów porysowa czy uszkodzeń zamków na to wskazuje. Był dobrze zorientowany, że właśnie niedawno teczka P-2 została ostatecznie uzupełniona. W sobotę po południu, uprzednim uszkodzeniu sygnalizacji alarmowej wtargnął tajnej kancelarii...
— Właśnie?
— ...i tu napotykamy na słaby punkt. Skąd wzięła tam wtedy Nastusiakowa?
— Jak to?
— Przypuśćmy, że sprawca działał w porozumieniu z Nastusiakową, czego nie można wykluczyć. Tego co przesiał drut? Jeżeli zaś działał sam, dlaczego zedł do tajnej kancelarii, gdy Nastusiakowa tam jeszcze była?
— Może tak: — Kubiak potarł z namysłem. — Tajemniczy X przeciął drut i czekał, aż Nastusiakowa wyjdzie z kancelarii. Kiedy ona zeszła już schodzi, X otworzył kancelarię i zaczął dobierać się do szafki. Nastusiakowa przypomniała sobie, że tak było, nie? Więc wraca ona na górę, a tu jakiś ptek urzęduje. Ona chce alarmować a on ją — cyk, za gardło po krzyku.
— Myślałem o tym — stwierdził porucznik. — To jest wersja do przyjęcia. Może w grę wchodził pozostawiony na parapecie okna portmonetka... Wersja jest prawdopodobna, pod warunkiem, że Nastusiakowa nie użyła jeszcze dośrodku do portierni, nim zawróciła na górę.

(cdn)

Nowa inicjatywa przemysłowego społeczeństwa

Po odbudowie hali sportowej budowie przemiennika TV przyszła kolej na szkołę muzyczną

Przemysł zasłużył sobie na opinię miasta rozmiłowanego w muzyce. Tutaj od 90 lat działa (bardzo licznie i aktywne) Towarzystwo Muzyczne. Ponad pół wieku liczy orkiestra kolejowa. Mieszkańcy miasta chętnie goszczą u siebie Rzeszowską Orkiestrę Symfoniczną, Warszawską Operę Objazdową, uczniów średnich szkół muzycznych z Rzeszowa i Krakowa oraz inne zespoły. Bogatą historię ma szkolnictwo muzyczne. Po I wojnie światowej działało jednocześnie w Przemyślu 8 placówek nauczania, po II wojnie czynny był tzw. Instytut Muzyczny prowadzony przez braci Gołębskich, przekształcony następnie w Podstawową Szkołę Muzyczną, do dziś istniejącą. W oparciu o nią powstał w br. pierwszy oddział szkoły średniej.

Pozornie zdawać by się mogło, że nie stoi na przeszkodzie dalszemu rozwijaniu zamkniętych muzycznych mieszkańców Przemyśla, a zwłaszcza młodzieży. W rzeczywistości jest jednak inaczej.

Podstawowa Szkoła Muzyczna już dawno przestała zaspokajać potrzeby społeczeństwa. Po pierwsze — ze względu na trudności lokalowe (mieści się w trzech budynkach po kilka sal w każdym) coraz mniejszy procent kandydatów zostaje przyjętych, po drugie — tylko 5 procent jej absolwentów ma możliwość (warunki materialne, dojazdy itp.) kontynuować naukę w szkole średniej w Rzeszowie lub Krakowie. W takiej sytuacji wiele talentów muzycznych się marnuje.

Co roku szkoła przyjmuje 73 uczniów (maksimum jej możliwości), gdy tymczasem w 1956 roku ubiegało się o przyjęcie 137 kandydatów, w 1961 roku — 201, w 1962 roku — 215. Ponadto wiele młodzieży (tej niestatystycznej), włączając o trudnościach i konkurencji przy egzaminie wstępnym, rezygnuje z nauki.

Powyższe sprawy od wielu lat są tematem dyskusji w środowiskach nauczycieli, działaczy kultury, młodzieży i jej rodziców. Wielokrotnie postulowano budowę szkoły muzycznej lub przeznaczenie na jej potrzeby odpowiedniego budynku. Zawsze jednak na przeszkodzie realizacji tych projektów stał brak pieniędzy. I w dalszym ciągu skarby państwa nie może pozwolić sobie na budowę szkoły muzycznej w Przemyślu, gdy brak sal lekcyjnych dla młodzieży szkół ogólnych podstawowych i średnich.

Liczne grono działaczy politycznych, kulturalnych i gospodarczych, po uprzednim skontaktowaniu się z władzami miejskimi i powiatowymi, doszło do przekonania, że nadzsieli czas, sby zastanowić się nad budową szkoły muzycznej wysiłkiem miasta i jego obywateli.

Projekt piękny! Czy jednak realny? — Taka wątpliwość nurtowała wielu uczestników narady poświęconej tej sprawie, a zorganizowanej ostatnio w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR.

Koszt budowy podstawowej i średniej szkoły muzycznej wyniesie około 7 mln złotych (bez sal koncertowej). Suma ogromna, nawet jak na możliwości pięćdziesięcioletniego miasta. Gdy jednak budowę i okres przygotowań do niej rozłoży się na przeciąg kilku lat, kwestia zdobycia potrzebnych funduszy nie przedstawia się aż tak groźnie. Tym bardziej, że czyn społeczny może liczyć na pomoc finansową państwa, składając połowę wartości nakładów.

Przemyskie społeczeństwo jest ofiarne. Przykładem jed-

nym z wielu) jest odbudowa hali sportowej, a ostatnio budowa przemiennika telewizyjnego. W ciągu trzech miesięcy obywatele miasta świadczili na niego w gotówce, robociznie i materiałach — 350.000 złotych.

Po rozważeniu wszystkich argumentów za i przeciw, uczestnicy wspomnianej narady postanowili jednogłośnie powołać Społeczny Komitet Budowy Szkoły Muzycznej w Przemyślu. Na jego czele stanęli: Eugeniusz Busz — sekretarz KP PZPR jako przewodniczący, Władysław Deregowski i Adam Chudzikiewicz jako zastępcy. Powołano również sekcję roboczą.

Według ogólnych, już zatwierdzonych przez Społeczny Komitet, założeń przysła szkoła stanie na placu po wyburzonych o-

statnio ruinach klasztoru Benedyktynów nad Sanem. Lata 1965 i 1964 przeznaczone zostały na zbieranie funduszy, opracowanie założeń projektowych, dokumentacji technicznej i szczegółowej, wykupienie terenu pod budowę itp. Budowa obiektu rozpocznie się w 1965 roku i potrwa dwa lata. Po jej ukończeniu w podstawowej szkole muzycznej będzie pobierał naukę około 350 uczniów, w szkole średniej — 150.

Jeszcze raz wypada podkreślić: projekt jest również wielki jak piękny. Znajdzie on na pewno nośniciele całego społeczeństwa.

Tym wszystkim, którzy chcieliby wypowiedzieć się w powyższej sprawie, udzielimy chętnie miejsca na łamach naszej gazety.

ZB. ZIEMBOLEWSKI



Lenistwo... wiadomo po Sylwestrze.

10 milionów butelek wody mineralnej

W znanym uzdrowisku dziecięcym — Rymanowie biją bogate źródła wód jodobromowych. Wykorzystuje się je coraz to w szerszym zakresie nie tylko do leczenia na miejscu, ale i w całym kraju. Z roku na rok uzdrowisko zwiększa wydobycie wód mineralnych. W ciągu trzech minionych lat rozwinęło poważnie butelkowanie solanek.

Rymanów nie zaspokaja jednak zapotrzebowania. A tymczasem istniejące urządzenia w ogóle nie pozwalają zwiększyć produkcji. Aby uczynić zadanie przydzieleniu odbiorców dyrekcja uzdrowiska zabiega o przyznanie funduszy na budowę nowej rozlewni wód oraz dostawę urządzeń o zdolności wytwórczej 10 mln szt. butelek rocznie.

Starania te zasługują na poparcie nie tylko dlatego, że wód mineralnych wciąż jest niewiele na rynku, ale również dlatego, że lepsze wykorzystanie bogactwa wód przyniosłoby duże korzyści ekonomiczne. (m)



Wilk z bieszczadzskich kenieli nie uszedł myśliwym. Fot. T. OGONOWSKI



WYCIĄG Z KOTEA GĄSIENICOWEGO NA KASPROWY — CENNA RZECZ

Na Kasprowym Wierchu roi się od narciarzy i turystów. Sezon wczasowy w pełni. Mroźna zima nie odstrasza sympatyków gór od spędzania wolnego czasu i urlopów w najpiękniejszym zakątku polskich gór w Zakopanem. Wyciąg krzesełkowy z Kotła Gąsienicowego do stacji górnej na Kasprowym działa sprawnie i setki narciarzy korzystają codziennie z tej tak od dawna oczekiwanej inwestycji.

Na zdjęciu: Na dolnej stacji wyciągu krzesełkowego — kolejka. CAF-fot. Olszewski

Na półkach księgarskich

SYSTEMY PARTYZNE WSPÓL-CZESNEGO KAPITALIZMU. KIW. Praca czterech autorów (m. in. Z. Bauman i S. Chołaska) z dziedziny socjologii partii politycznych państw kapitalistycznych. Zawiera analizę niektórych systemów partynnych burżuazji imperialistycznej.

W. Sulewski: LASY W OGNIU. „Czytelnik”. — Przedstawienie tragicznych dzieł Zamojszczyzny w okresie okupacyjnym oraz walki partyzantów z AL, AK i BCh, a także radzieckich — na terenie Lubelszczyzny.

R. Matuszewski, S. Polak: POEZJA POLSKA 1918—1939. „Czytelnik”. — Antologia literatury prezentująca 21 postoi międzywojennego dwudziestolecia wraz z ich notkami biograficznymi i wyliczeniem ważniejszych utworów.

J. Broszkiewicz: CI Z DZIESIĄTEGO TYSIĄCA. NK. — Przygodowa lektura dla młodzieży o akcji seerodkowej wokół

tematu podróży międzyplanetarnej.

Pahlen: W CZARODZIEJSKIEJ KRAJINIE MUZYKI. PWM. — Szkice popularyzujące muzykę i kulturę muzyczną, głównie przeznaczone dla młodzieży.

A. Kamiński: MILITARYZM NIEMIECKI. MON. — Książka jest wymownym aktem oskarżenia niemiecko-pruskiej ekspansyjnej sił militarnych w ich niustannych dążeniach zaborczych. Gromadzi obszerną dokumentację oświetlającą źródła, tradycje i ekonomikę imperializmu niemieckiego.

J. Krasowski: SZALAWILA — KAPTULARZ PANA MATEUSZA JASZENIECKIEGO. LSW. — Opowiadanie z czasów St. Augusta Poniatowskiego.

I. Krzywicka: MIŁOŚĆ... MALZENSTWO... DZIECI... „Iskry”. Bardzo ciekawe eseje, ujmujące intymne sprawy płci w sposób śmiały i nowatorski.

Konie z Siar do Anglii

Stadnina koni w Siarach koło Gorlic odnosi dobre wyniki w hodowli koni rasy bułuskiej. Jest to jedyna — prowadząca ten rodzaj hodowli, stadnina w kraju. Konie tej rasy są silne i odznaczają się ponadto wytrzymałością — co szczególnie kwalifikuje je do pracy w terenach górskich.

Poza zapotrzebowaniem krajowym — w r. 1962 sprzedano 5 sztuk koni do Anglii, gdzie uzyskały nadzwyczaj pochlebną opinię. (r)

PRZETARGI

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, ul. Obronców Stalingradu 120 OGŁASZA PRZETARG NIE-OGRANICZONY na wykonanie skrzyń formierskich stalowych o wymiarach:
630 x 630 x 250 — szt. 30
800 x 500 x 250 — szt. 30
860 x 800 x 290 — szt. 29
1250 x 800 x 280 — szt. 20

bez obróbki mechanicznej. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Oferty należy składać w terminie do 10 stycznia 1963 r. osobiście lub wysłać pocztą pod adresem WSK — Rzeszów, Dział Zaopatrzenia. Przetarg odbędzie się 15 stycznia 1963 r. o godz. 10 w WSK — Rzeszów w Biurze Zaopatrzenia, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie kopert. WSK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, telefon nr 24-48. K-2848/2

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Mielcu OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót instalacji gazowej, wodnej i c. o. w 6 adaptowanych barakach w Mielcu MMR Cyranka, w systemie podwykonawcy. W/w Przedsiębiorstwo jako generalny wykonawca zapewnia dostarczenie 80 proc. niezbędnych materiałów. Dokumentacja na roboty w/w znajduje się w Dyrekcji Przedsiębiorstwa Mielec, ul. 22 Lipca 1, pod którym to adresem należy składać oferty do dnia 10 stycznia 1963 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zastrzega się wybór oferenta. Otwarcie ofert nastąpi 13 stycznia 1963 r. o godzinie 10. K-04/1

Zakłady Mięsne w Przemyślu OGŁASZAJĄ PRZETARG na dostawę 100 ton lodu naturalnego. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 10 stycznia 1963 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-06/2

PRACOWNICY POSZUKIWANI

LESNICZEGO służby terenowej zatrudni od dnia 1 kwietnia 1963 r. NADLEŚNICTWO KREMPNA, pow. Jasło. Uposażenie wg tabeli oraz dodatki trudnościowy 300 zł K-05/2

ZAKŁADY GÓRNICZE „CHRZANOW” w budowie w Trzebinie koło Trzebin — zatrudnią natychmiast kwalifikowanych 3 pracowników do obsługi pomp powierzchniowych, 4 MASZYNISTÓW kompresorów, pracownika (pomoc) do obsługi koparki, MASZYNISTĘ lokomotywy spalinowej, 10 ŚLUSARZY warsztatowych i innych. TOKARZA, 10 ŚLUSARZY dolowych oraz PALACZKA kotłowego z uprawnieniami. Zgłaszający winni posiadać dowody stwierdzające odpowiednie kwalifikacje. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Górnictwa Rud. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr Przedsiębiorstwa. K-2851/2

Rzeszowski Związek Hodowców Koni

PODAJE DO WIADOMOŚCI

rolnikom hodowcom koni,

że w dniach od 3—6 stycznia 1963 r. odbędzie się typowanie koni wierzchowych dla Komisji Hinduskiej wiek 3—6 lat, wzrost 150—154 cm w następujących terminach:

- dnia 3 stycznia godz. 9 w Rzeszowie
- dnia 3 stycznia godz. 9 w Kolbuszowej
- dnia 5 stycznia godz. 9 w Brzozowie
- dnia 5 stycznia godz. 13 w Haczowie
- dnia 5 stycznia godz. 9 w Sędziszowie
- dnia 5 stycznia godz. 9 w Swilczy

Przeglądy koni odbędą się na targowicach. Informacji udziela Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Powiatowych Rad Narodowych, prezesi Kół Hodowców Koni w każdym powiecie i Związek Hodowców Koni w Rzeszowie, telefon 48-48. K-02/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

LEKARZOM Oddziału Wewnętrznej Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie szczególnie dr EDWARDOWI BORZYMOWSKIEMU oraz dr ZBIGNIEWOWI KOWALSKIEMU za troskliwą i bezinteresowną opiekę i wyliczenie mnie z ciężkiej choroby sercowej — podziękowanie składa WITTMAN z rodziną. G-2159/1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom jednorodzinny drewniany, budynki gospodarcze, sad — pół ha. Możliwość podziału na dwa place. Zawadzka, Sandomierz, Nadbrzeże. Pg-2597/2

P R A C A

OPIEKUNKA dochodząca do dziecka potrzebna zaraz. Wiadomość: Rzeszów, Lenina kiosk „Ruchu” (za mostem). G-2146/1

POMOC domowa do dziecka potrzebna zaraz. Rzeszów-Osiedle, Skłodowskiej 1a m. 40. G-2155/1

Z G U B Y

GRYCZMAN Józef zgubił dowód osobisty wydany przez KP MO — Jarosław. G-2158/1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego nr rej. RA 6275 wydany przez Wydział Komunikacji w Dębicy, dla Dębickiej Fabryki Farb i Lakierów w Dębicy. K-03/1

CZERNICKA Maria zgubiła legitymację związkową wydaną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w Krośnie oraz metrykę urodzenia córki Józefy Czernickiej. Pg-1/1

POPEK Jerzy zgubił legitymację szkolną nr 143 wydaną przez Państwowe Liceum Techniczne w Sędziszowie. G-2157/1

WILK Maria zgubiła legitymację szkolną nr 142 wydaną przez Technikum Ekonomiczne Rzeszów. G-2156/1

SZCZEPAN Władysław zgubił wkładkę do prawa jazdy nr 116861 wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-2152/1

R Ó Z N E

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie pozna CIĘ BIURO MATRYMONIALNE „SYRENKA” — Warszawa, Elekoralna 11. K-4155/2

Sroda 2 stycznia 1963 r.



RZESZÓW Apteka Spoleczna nr 4 ul. Czackiego Staly dyzurno: Apteka Spoleczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 55



Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej - Niepokój przed podróżą - godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) - Makbet (ang. l. 14) godz. 15.30, 18.45 i 20 APOLLO (ul. 3 Maja) - Serce i szpada (fr. l. 12 panorama) godz. 13, 15.30, 18, 20.30 GOPLANA (Staromieście) - Królowa śniegu (radz. l. 7) godz. 15 Dwie sroki za ogon (radz. l. 12) godz. 17, 19 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Alibi nie wystarczy (czes. l. 18) godz. 17, 19 SWIT (ul. Langiewicza) - Uczeń diabła (USA l. 12) godz. 17, 19 WDK (ul. Okrzei) - Marcin w obłazach (lug. l. 14) godz. 15.45, 18, 20.15 Poranek - Osiołek Magdany (pol. l. 7) godz. 10 BRZOZÓW Robotnik - Garbus (fr. l. 12) DEBICA Uciecha - Maszka i córka (wl. l. 18) Gryf Na trasie do Bordeaux (fr. l. 18) GORLICE Górnik - Dom bez okien (pol. l. 18) Wirus - Tak duża nieobecność (fr. l. 16) JAROSŁAW Gdynia - Prawda (fr. l. 18) Oka - Czarek Zleb (pol. l. 10) JASŁO Syrena - Kto sieje wiatr (USA l. 12) KOLBUSZOWA Grażyna - Uszkzydleni (NRD l. 16) KROSNO Piomier - Hertz (fr. l. 16) LEZAJSK Radoc - Wojna i pokój (USA l. 12) LUBACZÓW Melodia - Człowiek z białką (wl. l. 18) ŁANCUT Złoc - Kozacy (radz. l. 14) Związkowe - Korsarze Pacyfiku II seria (radz. l. 14) MIELEC Bajka - Złoto (pol. l. 16) DK - Siedmiu wspaniałych (USA l. 14) Tęcza - Słuby kawalerskie (radz. l. 14) PRZEMYSŁ Bałtyk - Gra zwana miłością (szwedz. l. 19) Kosmos - Wyzwanie (wl. l. 16) Olimpia - Tarpany (pol. l. 14) Roma - Czekaj na mnie (radz. l. 8) PRZEWORSK Warszawa - Okup (USA l. 18) ROPCZYCE Przyjaźń - Zmarłych wstanie I seria (radz. l. 18) SANOK Pokój - Tęta, mama, córka i stęga (radz. l. 14) San - Piłnik (USA l. 16) STALOWA WOLA Ballada - Los odwieka (radz. l. 16) Wirus - Zebro Adama (USA l. 16) Energetyk - Świadek oskarżenia (USA l. 18) Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 23.00 6.00-12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 9.00 Dla dzieci - Zaczarowana noc" basz 10.10 Ze siedmioma górami 10.25 Muzyka operowa 11.00 Kasztanowy dom - fragm. opow. 11.20 Graja orkiestry rozrywkowe 12.45 Na ewojaka nutę 13.00 4x15 min. melodii rozrywkowych 14.00 Niebieskie kartki 15.20 Melodie rozrywkowe 15.30 Gra zespołu Górkiewicza 15.45 Amatorskie zespoły przed mikrofonem "Spod Iłżeckiej Bazy" 16.35 Program młodzieżowy 17.05 Połączymy muzyki i o muzyce 18.00 Uniwersytet Radiowy 18.10 Godzinna tygrysów - fragm. opow. Złuskińskiego 18.55 Pięć minut o wychowaniu 19.00 W 10. rocznicę śmierci Ludomira Różyckiego 20.30 Piosenki w wyk. C.Francij 22.30 Muzyka taneczna. PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50 9.00 Soliści z orkiestrą 10.00 Melodie rozrywkowe 11.00 Koncert muzyki n'iemieckiej 11.30 Koncert zagadka 12.15 Swójskie melodie 12.35 Piosenki ludowe z Łęczyńskiego

Zjazd produkujących rolników

W Tarnobrzegu odbył się zjazd blisko 300 rolników, których gospodarstwa reprodukcyjne należą do najlepszych w powiecie, zorganizowany przez Powiatowy Związek Kółek Rolniczych i Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN. Zebrani wysłuchali referatów inż. Franciszka Fortuny, który omówił realizację programu nasilenego w powiecie tarnobrzeskim oraz inż. Tadeusza Sudola, który dowodził konieczności zmiany aktualnej struktury zasiewów. Gospodarz najlepszego gospodarstwa reprodukcyjnego

Michał Kozieł z Wydrzy, który w ubr. wymienił aż 29,7 q zbóż ozimych, otrzymał dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną. Jego gospodarstwo jest wzorowe pod każdym względem. Najlepszym dowodem wysokiej opłacalności racjonalnej gospodarki rolnej jest to, że przyjechał on na zjazd własnym samochodem "Warszawa". Wśród produkujących rolników zajmujących się reprodukcją zbóż i ziemniaków byli również: Józef Korga ze Skowierzna, Ludwik Marek z Dąbrowicy, Stanisław Dziadura z Marków i Marian Cetnaraki z Wrzaw.

Niestety, większość gospodarstw reprodukcyjnych w powiecie tarnobrzeskim daleko do miana produkujących. Oto np. jeśli Michał Kozieł wymienił aż 29,7 q zboża, to dziesięciu właścicieli gospodarstw reprodukcyjnych w gromadzie Trzeźń wymieniło zaledwie 55 q zboża, równie słabe wyniki w wymianie reprodukcyjnych zbóż osiągała rolnicy z gromady Wola Baranowska. Lepiej natomiast są prowadzone gospodarstwa reprodukcyjne w miejscowościach Słężaki, Wydrza, Alfredówka i Skowierzyn.

Obszerna dyskusja, która wywiązała się na zjeździe, obfitowała w ciekawe wystąpienia. Rolnicy Jan Zieliński z Motycza i Jan Satara - prezes kółka rolniczego w Baranowie zwrócili uwagę na konieczność pełniejszego wykorzystania czyszczalni mechanicznych zboża, będących w posiadaniu kółek rolniczych i gminnych spółdzielni. Zdaniem obu mówców liczba punktów czyszczenia zboża oraz wyposażenie kółek i spółdzielni w czyszczalnie jest niewystarczająca.

Już 10 drużyn samoobrony

Zarząd Powiatowy Ligii Obrony Kraju w Jasie może się pochwalić sporym osiągnięciem w organizacji drużyn samoobrony kraju. Na terenie powiatu pracuje ich już 10. Do najlepiej pracujących zalicza się drużynę w Makowiskach, która wykazała się najlepszymi wynikami w imprezie zorganizowanej w Zmigrodzie. Dobre rezultaty uzyskują także drużyny w Osieku, Kątach i Zmigrodzie (Lic. Og.).

Oddział odlewniczy FMiSW dał początek

Oddział odlewniczy Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gilniku Marlampolskim wezwał sześć innych oddziałów zakładu do współzawodnictwa o tytuł wydziału pracy socjalistycznej. Inicjatywa załóg odlewni zasługuje na podkreślenie. Dała ona początek nowej, bardzo jeszcze nielicznej w województwie formie współzawodnictwa, jaką jest walka o tytuł wydziału pracy socjalistycznej. W gilnickiej fabryce istnieją już brygady pracy socjalistycznej, posiadające na swoim koncie wiele cennych sukcesów. Dlatego spodziewać się należy, że walka o uzyskanie nowego szczytnego tytułu wkrótce zostanie zakończona sukcesem.

Pokrycia galwaniczne - specjalnością ZSM

Coraz bardziej wzrasta rola i znaczenie Zakładu Sprzętu Motoryzacyjnego w Krośnie. Wyrazem tego jest powierzenie krośnieńskim metalowcom przez Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego ważnych zadań w rozwoju postępu technicznego. Utworzone tu zostaną w roku 1963 tzw. specjalistyczne ośrodki wiodące dla przemysłu motoryzacyjnego odnośnie konstrukcji, technologii i produkcji oraz informacji technicznej w zakresie amortyzatorów teleskopowych i pokryć galwanicznych. W tych dziedzinach ZSM będą rzeczniczkami w krajowym przemysle motoryzacyjnym. Ponadto w ZSM powstanie zakładowy ośrodek w zakresie narzędzi pneumatycznych. Ośrodki te zatrudnią będą wysoko kwalifikowanych fachowców.

Naśladownictwo wskazane

W dwóch poprzednich latach pow. krośnieński pierwszy w woj. rzeszowski wykonał roczny plan zbiorczy na Spółeczny Fundusz "Budowl", Szkół. Wydaje się, że i w br. krośnieńscy nie pozwolą sobie odebrać palmy pierwszeństwa. Obecnie w zakładach pracy odbywają się masówki, w czasie których pracownicy zobowiązują się przed terminem wykonać swój obywatelski obowiązek. Tak np. załoga Zakładów Remontowych w Męcince postanowiła wpłacić do końca lutego przysługujące jej składki na SFBS na rok 1963 w wysokości 0,5 proc. od poborów. Sprawie tej m. in. poświęcone było również zebranie POP w Lotniczych Zakładach Naprawczych w Krośnie. Podjęto uchwałę, iż LZAN wykona plan zbiorczy na SFBS do końca marca br. Przykłady godne naśladowania.

Występ młodych muzyków krakowskich

W dniach 3 i 4 stycznia wystąpią w Przemysłu w sali Powiatowego Domu Kultury, uczniowie Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Krakowie z bogatym programem muzycznym, na który złożyli się utwory kompozytorów: J. A. Alediewa, B. Bartoka, G. Tarcinniego, P. Czajkowskiego, W. A. Mozarta, B. Smetany, C. Debussy'ego i innych.

PSSM koncertowała w Przemysłu rok temu. Występy cieszyły się dużym powodzeniem i zainteresowaniem. Sala PDK na wszystkich koncertach była zapelniona.

Miejmy więc nadzieję, że również tym razem publiczność dopisze.

Występ młodych muzyków krakowskich

Tegoroczna zima nie skąpi nam śniegu.



Fot. M. KOPEĆ



W okresie przedświątecznym żołnierze jednostki rzeszowskiej walnie dopomogli pocztowcom. Dzięki ich wysiłkowi otrzymaliśmy przesyłki na czas. Fot. M. KOPEĆ

Rozkwit budownictwa w powiecie gorlickim

Już od kilku lat na terenie pow. gorlickiego w tempie dotychczas niespotykanym rozwija się budownictwo wiejskie. Okres rozkwitu datuje się od 1955 r., kiedy wydano 445 zezwoleń. W latach następnych pęd do budownictwa wzmożił się jeszcze bardziej. Świadczą o tym liczby: rok 1958 - wydano 649 zezwoleń, 1959 - 802, 1960 - 763, 1961 - 897. Nieco mniej zezwoleń, bo około 500 wydano w ubr. Największe nasilenie budownictwa wiejskiego występuje w takich gromadach, jak: Gorlice, Libusza, Łuźna, Ropa, Kryg, Kobylanka, Rzepliennik Strzyżewski, Rożnowice, Szymbark i Zagórzany. J. K.

Uczniowski podarek

Samorząd uczniowski Szkoły Podstawowej nr 1 w Bratkowicach bardzo mile wspomina niedawną wizytę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Rzeszowie. Starsi koledzy z "zawodówki", pełniąc rolę gospodarza, pokazali uczniom z Bratkowic sale wykładowe, pracownie i warsztaty. Najbardziej jednak miłą niespodzianką było przekazanie małym gościom przez zastępcę dyrektora ZSZ tow. Filipa i kierownika warsztatów Derenia pomocy naukowych do matematyki i prac ręcznych, wykonanych przez młodzież ze Szkoły Zawodowej. Za tę cenną pomoc samorząd uczniowski, wychowawcy szkoły nr 1 w Bratkowicach, jak również komitet rodzicielski serdecznie dziękują kierownikowi i młodzieży Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rzeszowie.

Na ukos

Zimny wychów... lokatorów

Tak by chyba wypadło nazwać warunki, w jakich spędzili święta mieszkańcy Nowej Dęby, gdyż temperatura mieszkalnych wnętrz nie przekraczała 12 stopni C. Kierownik

Wtajemniczeni w arkana nowodębskich stosunków, wyrażają nawet przypuszczenie, że "w tym szaleństwie jest metoda". Podobno kierownik kotłowni jest nie byle jakim "dyplomatą" i zamierza wykorzystać rozgorzenie lokatorów do rozprawy ze swym zwierzchnikiem. Nie wnikając w szczegóły tej skomplikowanej "gry", pozwolimy sobie wyrazić życzenie, by w mieszkaniach w Nowej Dębie było ciepło przynajmniej póki nie ustąpią mrozy. sza

NOWINY RZESZOWSKIE

piśmie codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe "Nowiny Rzeszowskie" - RSW "Prasa", Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 4. TELEFONY: Centrala 2654, 2657, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4618, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4654, dział int. 4358, sekretarka redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 45, tel. 4706, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 1071, tel. 254. Biuro reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Granwajdska 22 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury "Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-4-445 PUPiK "Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 2. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. R-4-8

Przykład bezmyślności

baru mlecznego. Strażacy taszcząc się sobą przeciwpożarowy sprzęt zniknęli wkrótce w jezdni wnętrzu. Ta niespodziewana wizyta "ogniomistrzów" była dla pracowników baru prawdziwym szokowaniem. Poza wysoką temperaturą w kuchni niczego tu więcej nie zauważono. Tymczasem drzwiany strop palił się

wewnątrz na dobre, napełniając kiebami dymu mieszkanie na pierwszym piętrze. To właśnie jego właściciel zaalarmował straż, jak się okazało w samej porę. Zdażyło się bowiem spalić "dopiero" 12 m kw. sufitu. Przyczyna ta sama, co w październiku. Właśnie owa tradycyjna belka, tak dokładnie dopasowana przez brygadę MPB do komina, stała się znów przyczyną pożaru. Obawiając się, by naszym tradycyjnalistom nie przyszło do głowy ponowne zrekonstruowanie stropu i urządzeń ogrzewczych według starego modelu - przestrzegamy... sztuka nie zawsze udaje się do trzech rasy. (Raw)